ks. Tadeusz Panuś

Laudacja z okazji wręczenia ks. bp. dr. Janowi Szkodoniowi

medalu *Bene Merenti PTT*

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

W *Liber baptisatorum* parafii pod wezwaniem Świętej Anny w Chyżnem, na stronicy 18 pod numerem 17 znajdujemy zapewne pierwszą, pismem udokumentowaną adnotację o bohaterze tej uroczystej chwili, Jego Ekscelencji Księdzu Biskupie Doktorze Janie Szkodoniu, który jako syn Jana i Joanny z domu Tysończyk, przyszedł na świat dnia 19 grudnia, a 7 dni później, 26 grudnia 1946 r., został przez sakrament chrztu włączony w społeczność Kościoła. Pierwszego i najważniejszego sakramentu udzielił proboszcz miejsca – o. Bronisław Brniak OC Karmelita z Ukrainy, którzy to, po wydaleniu przez wyrzuceniu przez komunistów, bezdomni, zostali przyjęci przez Sapiehę i skierowani do Chyżnego. W księdze tej jest odnotowane, iż „confirmatus est” oraz „vi rescripti Curiae Metropolitanae Cracoviensis, de die 2 Januarii 1970, Joannes Szkodoń suscepit sacrum ordinem subdiaconatus”. Znamienne, iż brak jest adnotacji o innych święceniach.

Eminencjo,

Ekscelencje,

Magnificencjo,

Dostojni Goście,

Optimi Auditores,

a nade wszystko Czcigodny Księże Laureacie!

Niech mi będzie wolno zaprosić, do wysłuchania laudacji, której zaszczyt wygłoszenia z woli Księdza Biskupa Jana Szkodonia został mi dany.

BIOGRAM

Biogram Dostojnego Laureata można rozpocząć przytaczając ewangeliczne słowa „Pojawił się człowiek posłany przez Boga. Jan mu było na imię” (J 1,6-8.19-28). Przyszedł on na świat i wraz z rodzeństwem – Marią i Karolem – spędził szczęśliwe dzieciństwo w domu, w tle Babiej Góry.

W 1953 roku, w rodzinnym Chyżnem, rozpoczął swoją szkolną edukację. Mimo, iż w szkole otrzymał landrynki, od dziadka Stalina, nie zachwycił się ideami, które za tymi landrynkami stały – wspomina Dostojny Laureat. Kolejny krok na tej drodze szkolnej edukacji – to przekroczenie progu Liceum Ogólnokształcącym w Jabłonce. Po zdaniu matury w 1964 roku, idąc za głosem powołania rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej.

Wobec jednak tajemnicy powołania kapłańskiego godzi się w tym miejscu przywołać słowa Jana Pawła II: „Każde powołanie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu”[[1]](#footnote-1).

Dnia 22.03. 1970 r. został wyświęcony na kapłana przez kard. K. Wojtyłę, wraz z ks. J. Pilchem, w Jabłonce. Po święceniach pracował przez 3 lata jako wikariusz: 2 lata w Makowie Podhalańskim, następnie przez 1 rok w Borku Fałęckim. Następnie został skierowany na studia w Instytucie Pastoralnym KUL, gdzie w roku 1977 obronił rozprawę doktorską nt: *Nierozerwalność małżeństwa jako problem pastoralny Kościoła w Polsce w latach* 1945-1975 napisaną pod kierunkiem ks. prof. Piotra Poręby. Po powrocie z KUL- otrzymał stypendium naukowe do Wiednia i Louven, jednakowoż nie skorzystał z niego. Na prośbę kard. K. Wojtyły, który prosił – „Potrzebny jest sekretarz Synodu, może byś został” – i nasz Laureat został, został sekretarzem Synodu, przy okazji pomagając księdzu Janowi Bielańskiemu w duszpasterstwie w *Piekarni*, na Bronowicach.

W 1979 roku – została naszemu Laureatowi powierzona funkcja ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej. Po 10 latach tej posługi, Ojciec Święty mianował go biskupem tytularnym Turrisblandy (obecnie w Tunezji)[[2]](#footnote-2). Wcześniej biskupem tytularnym tego miejsca był w latach 1962 – 1988 Jan Pietraszko.

Konsekracja biskupa Jana Szkodonia miała miejsce 4 czerwca 1988 r. w katedrze wawelskiej. Warto zatrzymać się nad herbem Biskupa Laureata. Są w nim 3 chleby: jeden to chleb zwykły, potrzebny do życia, drugi nawiązuje do Świętego Brata Alberta, a trzeci eucharystyczny. Ten herb to wyznanie – to program, iż nasz Laureat, w sobie uosabiać pragnie te dwa kierunki, służby Bogu i człowiekowi, w wrażliwości na to co święte i ludzkie, wierności Bogu i człowiekowi. Za motto swojej biskupiej posługi nasz Laureat obrał sobie zdanie: „Dominus ipse faciet”, to też wyznanie, iż Bóg działa, sam, osobiście. I tak oto przez 26 lat polem jego duszpasterskiej troski jest Kościół krakowski, gdzie pełni posługę słowa i sakramentów. Do tej płaszczyzny dodać należy działalność na płaszczyźnie ogólnopolskiej, jako członek Komisji ds. Rodzin i kapłańskiej Konferencji Episkopatu Polski.

Czcigodny Księże Laureacie,

Optimi Auditores,

Niech mi będzie wolno zatem zatrzymać się na trzech wymiarach życia naszego Dostojnego Laureata, a mianowicie: Posłudze słowa, posłudze pióra, posłudze pędzla.

„POJAWIŁ SIĘ CZŁOWIEK POSŁANY PRZEZ BOGA.JAN MU BYŁO NA IMIĘ” – KTÓRY SŁUŻYŁ INNYM SŁOWEM – POSŁUGA SŁOWA

Posługa słowa podczas wizytacji, bierzmowań, okolicznościowych wydarzeń. Wizytacje - rocznie ok. 30 wizytacji, czyli ok. 800 w ciągu 26 lat pasterzowania. Dopełnieniem tego obrazu niech będzie wymienienie setek głoszonych homilii, konferencje i rekolekcje do różnych odbiorców, masowych – jak te głoszone na Rynku krakowskim, w czasie procesji Bożego Ciała, specjalistycznych, do środowisk akademickich, lekarzy, prawników, kapłanów, sióstr zakonnych, instytutów świeckich i alumnów, przygotowywane zawsze z niezwykłą starannością, ale i przeżywane każdorazowo bardzo. Posługa słowa, w tych tylko 26 latach, mierzona wygłoszonymi rokrocznie ok. 400 kazaniami, to ponad 10 tys. Cykle – serie refleksji popularyzuje teologię małżeństwa, rodziny, kapłaństwa, życia duchowego. Nasz Laureat działa nie tylko w świątyniach, ale od lat jest obecny na falach eteru Radia *Aleks* i to nie tylko na Podhalu ale i w USA. Mam tu na myśli *Słowo na niedzielę* – realizowane od 17 lat komentarze do czytań niedzielnych.

Wkład Dostojnego Laureata w rozwój – synodu. Jak bardzo idea Synodu ważna była dla Jana Pawła II, i jak łączył ją z naszym Dostojnym Laureatem, świadczą słowa, które Ojciec Święty, wypowiedział po inauguracji pontyfikatu – 23.10.1978 roku: „Jasiu pilnuj Synodu”. Wierność idei synodu to stworzenie w 1992 roku, 2 letniego Studium Apostolstwa Świeckich, istniejącego do dzisiaj, w 7 ośrodkach, to jakby wierność zdaniu Ojca Świętego. Studium Apostolstwa Świeckich to synod w praktyce, to nie tylko formacja intelektualna świeckich ale także duchowa, to poważna katecheza dorosłych, w którą włącza się nasz Laureat, także sam prowadząc rekolekcje w Księżówce.

Z perspektywy mówiącego te słowa, w obliczu 26 rocznicy śmierci Sługi Bożego bpa Jana Pietraszki, jak nie wspomnieć o takim fakcie: dla wielu Krakowian zatroskanych o głębsze życie religijne, gromadzących się wokół bpa Pietraszki, gdy go zabrakło zaczęli się gromadzić wokół jego następcy, na stolicy biskupiej. Chodzi mi tu o spotkania formacyjne profesorów AGH-u – wspólne medytowanie słowa Bożego. Interesujące, ale nasz Laureat, jest nie tylko następcą na stolicy biskupiej bpa Jana Pietraszki, ale też opiekunem grupy profesorów, którzy najpierw z Pietraszką a teraz z bp Szkodoniem zgłębiają naukę Kościoła.

W tej posłudze słowa na wyeksponowanie zasługuje – troska o katechetów – *amicus catechesae*. Na ten tytuł zasługuje nasz Laureat także z innego powodu. Jednym z wielkich wydarzeń w najnowszej historii Kościoła w Polsce był powrót katechezy do szkoły po 30-letniej przerwie. Gdy 1 września 1990 roku polski „siewca ziarna słowa Bożego wyszedł siać”(por. Mk 4,3) i zgodnie z prawem, przekroczył próg szkoły, dokonało się to za pasterzowania bpa Jana Szkodonia. Wspólnie z bp. K. Nyczem, dzięki ich staraniom, katecheza w dobrym stylu wróciła do szkoły.

Mówiący te słowa czuje wewnętrzną potrzebę wyrażenia wdzięczności wobec dostojnego Laureata, wypowiedzenia wdzięczności za wielkie wsparcie, jaki otrzymywał od Ekscelencji, w realizacji formacji katechetów Archidiecezji. To wsparcie wyrażało się uczestniczeniem przez 19 lat w maratonie 6 spotkań *Sierpniowych Dniach Katechetycznych*, konferencjami głoszonymi w czasie rekolekcji w *Księżówce.* Ksiądz biskup znajdował czas w swym kalendarzu, aby spotkać się katechetami, były takie rekolekcje, kiedy wyruszał z Krakowa o 5-ej rano, aby dotrzeć na 7.00 do *Księżówki*, wygłosić konferencje, spotkać się z katechetami i wrócić do Kurii na dyżur, ta bliskość z katechetami, ta ofiarność dla katechetów w szczególności świeckich, niezliczone spotkania, rozmowy, katecheci znani osobiście, ich losy, zawsze były mu bliskie, i to bardzo cenne pytanie: „co im powiedzieć, co w tym momencie dla nich jest ważne, na co chcesz bym zwrócił szczególną uwagę”. Postrzegam to jako przejaw troski o teologię bliską życia, żywego, konkretnego człowieka

Grzegorz Cudotwórca - Thaumaturgos – w mowie pochwalnej na cześć Orygenesa, mówił o swoim mistrzu, iż „zdolność słuchania i rozumienia słów Bożych posiadał w stopniu najwyższym”. Zdanie to można w całej pełni odnieść do kaznodziejstwa bp Szkodonia – stąd przystaje do niego myśl, jaką wypowiedział św. Augustyn: „Karmię was czym sam żyję”. Sięga on tam, gdzie wzrok nie sięga i ze swych studiów, z ciągłego przebywania z Niewidzialnym, mówi innym tak, „jakby widział Niewidzialnego” (por. Hbr 11, 27). Dał temu wyraz w 40 pozycjach książkowych i w kilkuset rozważaniach religijnych drukowanych w różnych czasopismach.

„POJAWIŁ SIĘ CZŁOWIEK POSŁANY PRZEZ BOGA. JAN MU BYŁO NA IMIĘ” – KTÓRY SŁUŻYŁ PIÓREM – POSŁUGA PIÓRA

Posługa pióra to ponad 40 książek. O takich m.in. tytułach: *Prawo objawione a prawo naturalne*; *Odpowiedzi na 101 pytań o duchowość w życiu codziennym, Chrystus droga dla moich bezdroży,* (wewstępie czytamy tam*:* „Sięgałem nade wszystko do Pisma Świętego, uwzględniałem nowy *Katechizm*. Akcentowałem te zagadnienia, które są najbardziej zagrożone. Rok Chrystusa minął, ale problematyka jest wciąż żywa”), *Chrystus moja nadzieja, Mocni w duchu, Modlitwa zniechęconego, Otoczmy troską życie, Singiel szczęście, czy porażka?.* Można to podsumować tak: Teologia bliska życiu!

Dodajmy tylko w duchu zasygnalizowania, że nasz Laureat, od roku 1978 prowadzi wykłady z życia wewnętrznego najpierw na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, a od 1981 na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, aktualnie Uniwersytecie Papieża Jana Pawła II. W krótkim czasie Ksiądz Profesor zyskał uznanie, jako wykładowca.

Mówiący te słowa był wśród słuchaczy Dostojnego Laureata, a rocznik księży z 1985 r., przyznał Ekscelencji wyróżnienie: Znakomitemu ojcu duchownemu i wykładowcy: „wyróżnienie jednego jamnika” w kategorii wierności zasadzie „trzech punkcików”. Troska o wysoki poziom polskiej teologii – to 100 prac mgr napisanych pod kierunkiem Dostojnego Laureata. Nawiązując do słynnej mowy pochwalnej na cześć Orygenesa Grzegorza Thaumaturgosa, trzeba dziękować Bogu za to, iż tak pokierował ich drogami, że doprowadził ich do spotkania z prawdziwym mistrzem teologii. Grono tych, którzy w dużej mierze zawdzięczają wiele ks. Biskupowi, to penitenci, w tym mówiący te słowa: Zawdzięcza swoją formację duchową.

Podziw budzi rozległość zainteresowań Laureata.Tak ogromne dzieło twórcze wymaga skrzętnego przestrzegania dewizy Apellesa z Kolofonu, greckiego malarza z dworu Aleksandra Wielkiego, słynnego z niezwykłej pracowitości: *nulla dies sine linea*, a więc napisania bodaj jednej linijki tekstu każdego dnia.

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

Dostojni Goście,

Optimi Auditores,

Po raz kolejny można powiedzieć:

„POJAWIŁ SIĘ CZŁOWIEK POSŁANY PRZEZ BOGA. JAN MU BYŁO NA IMIĘ” – KTÓRY SŁUŻYŁ – PĘDZLEM – POSŁUGA PIĘKNU

Oprócz zasygnalizowanej powyżej posługi teologii realizowanej słowem, piórem, wart zauważenia jest wątek artystyczny w życiu naszego Laureata. Uczyńmy to odwołując się do Ojca Świętego. Otóż, Ojciec Święty, dusza artysty, wrażliwa na piękno, nie przeszedł obojętnie wobec dzieł malarskich Laureata. Gdy tylko wieść o malarstwie Laureata, przeniknęła za Spiżową Bramę, Jan Paweł II był zainteresowany dziełami, które wyszły spod pędzla Ekscelencji. Na mieście się mówi, iż do przyozdobienia papieskich apartamentów dziełami Laureata, miało dość w następujący sposób: Don Stanislao miał powiedzieć do naszego Laureata: „może byś dał Ojcu Świętemu jakiś swój obrazek”, a ponieważ ich nie miał na ziemi włoskiej, wzorem wielkich malarzy mistrzów szybko powstał, widok Tatr z Chyżnego, Babiej Góry, Orawy. Dzieła te – zdaniem jak zawsze dobrze poinformowanego bpa T. Pieronka – ubogaciły zbiory Muzeum Watykańskiego i znajdują się w trakcie katalogowania. Kwestia wynagrodzenia za owe dzieła, owiana jest rąbkiem tajemnicy.

Mówiący te słowa zachęca do spojrzenia na naszego Laureata, jako na *Człowieka renesansu*, o którym za Terencjuszem można powiedzieć, że „nic, co ludzkie, nie jest mu obce”[[3]](#footnote-3) jak o tym świadczą: *Refleksje o życiu* – wiersze bp. Jana Szkodonia w interpretacji Anny Dymnej, a ostatnio *Rozważania o singlach* wykonaniu Jerzego Treli.

\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*\*

Optimi Auditores,

Czas kończyć. Nie wszystko zostało powiedziane, bo i nie oto chodzi, czas nagli, a i najlepiej dobrane słowa, nie potrafią oddać właściwego kształtu myśli. Wydaje się, że znakiem charakteryzującym naszego Laureata, mogą być słowa św. Augustyna, znajdujące się na medalu, który zostanie wręczony: „Deum et animam scire cupio! Nihil ne plus? Nihil omnino”. Boga i duszę – człowieka pragnę poznać, czy tylko tyle? Nie tylko tyle, ale aż tyle!

Gdy patrzymy na rozległość zainteresowań Laureata: teologia kapłaństwa, życie wewnętrzne, małżeństwo, rodzina, pochylenie się nad kondycją dzisiejszego człowieka – jego buntem, samotnością – singli, do tego poezją. Bez przesady zatem można stwierdzić, iż nasz Laureat to zaiste człowiek orkiestra, wszechstronny, wrażliwy i przenikliwy umysł, wrażliwy na prawdę i piękno. Dlatego uważam, iż Ksiądz Biskup s*acerdos excellentissimus*, *vir doctissimus et creator rerum omniarum, amicus catechesis cracoviaensis, amicus poesie, amicus artis,* zasługuje w pełni na uznanie i wyróżnienie. To dzisiejsze wyróżnienie medalem Polskiego Towarzystwa Teologicznego dokonujące się w jubileuszowym 90 roku jego działalności, w przekonaniu mówiącego te słowa jest skromnym wyrazem uznania szerokich zainteresowań i badań teologicznych naszego Laureata, a nade wszystko podzięką za wierne i wytrwałe uczestniczenie w życiu i troskach Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

Dziękuję za uwagę!

Kraków, 25 luty 2014 r.

1. Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 7. [↑](#footnote-ref-1)
2. Turrisblanda - łac. *Turreblandensis* – stolica historycznej diecezji w Cesarstwie rzymskim w prowincji Byzacena. [↑](#footnote-ref-2)
3. *Homo sum; humani nihil a me alienum puto* (łac.). Autorem tych słów jest Publius Terentius Afer (ur. ok. 195 przed Chr., zm. ok. 159 przed Chr. Komediopisarz rzymski, jeden z dwóch (obok Plauta), których komedie zachowały się do naszych czasów. [↑](#footnote-ref-3)